GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 61. — W Srodę dnia 1. Sierpnia 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 28. Lipca.

Jego Wysokość Generał piechoty i dowodzący Generał gwardyi, Xiążę Karól Meklenburg-Strelic, przybył tu z Neu-Strelic.

Król. Francuzki goniec gabinetowy Munier, poiechał do Frankfortu n. Menem.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

W ostatnieý uchwale seym zamykaiącéy w W. Xięstwie Meklenburgsko-Szweryńskiém, stoi: „Oświadczenie zgromadzenia seymowego względem trzeciéy propozycyi, seymowi uczynionéy, nie odpowiedziało bynaymniéy oczekiwaniu Jego Królewiczoskiéy Mości. Gdy tedy Jego Xiąż. Mość z prawdziwym żalem serca swego przekonał się, iż zgromadzenie seymowe nieokazało się dla téy propozycyi tyle powolném, ile było powinno, opieraiąc się ciągle dawaniu nadal dobrowolnéy składki na utrzymanie związkowego kontyngensu w czasie pokoiu, i niechcąc się wdawać wcale w proiekta xiążęcych Kommissarzy, prowadzących do porozumień, które też J. X. M. obecnie cofa: sprawa ta znayduie się przeto przyprowadzona do tego punktu, iż stósownie do wydanych w téy mierze uchwał seymu związkowego, w celu dopełnienia zamiarów i powinności związku niemieckiego, J. X. M. w tę rzecz powagą swoią wdać się i wszelkiemi stósownemi środkami stany do tego przywieśdź musi, aby przepisaną składkę na wydatki kontyngensu związkowego, który odtąd w czasie pokoiu na wyższéy ma zostawać stopie, i na przyszłość zapewniły. Gdyby Stany nadal ieszcze przy uporze swoim obstawać

miały, J. X M. widziałby się zmuszonym, iakkolwiek z szczerym żalem serca, przez wyrok swóy przywieśdź Stany do należnego uczestnictwa w dopełnieniu tych powinności."

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Lipca.

Właściciele spalonego teatru *de l'Ambigu-Comique* byli onegday przez Xiążęcia Blacas przedstawieni Królowi, który ich z zwykłą uprzeymą dobrocią przyiął.

Akademia francuzka na onegdayszém swoiém posiedzeniu, podzieliła nagrodę wymowy, którey przedmiotem była mowa na pochwałę Bossueta, między dwóch spółzawodników, Panów Girardin i Patin.

Akademia umieiętności w mieysce mineraloga, Pana Rarmond, obrała onegday Pana Berthier członkiem swoim.

Odpowiedzialny wydawca Dziennika handlowego, Pan Cardon, został wczoray od tuteyszego sądu policyi poprawczéy z powodu szarpania dostoyności królewskiéy i nietykalności osoby Króla, na trzymiesięczne więzienie i karę pieniężną 50 Franków skazany.

Sąd appellacyiny potwierdził wyrok pierwszéy instancyi, skazuiący na kary wydawców Konstytucyonisty i Gońca, z powodu ich artykułów, tyczących się rozruchów w College de France.

Przed sądem policyi poprawczéy w Paryżu stanie nieiakiś Pan B., oskarżony o obrazę urzędników sądowych w ich urzędowaniu. Przedmiotem oskarżenia ma być wizerunek litograficzny, na którym wyobrażony iest sędzia, trzymaiący wagę w ręku; za nim stoi dyabeł, oparty iedną łapą na ramieniu sędziego, a drugą naciskaiący belkę, nadaiąc przewagę iednéy szali, w któréy znayduie się różaniec i książka, na któréy grzbiecie stoi napis: „Świętoszek." Na przeciwnéy szali leży Karta, a niżéy wagi widać topor, kaydany i pręgierz.

Gubernator Guadelupy donosi Ministrowi marynarki w liście z dnia 12. Maia, iż panuiąca tam od ostatniéy zimy wielka posucha, pociągnie może za sobą wielki niedostatek pierwszych potrzeb życia.

Z Marsylii donoszą pod dniem 10. Lipca: „Kapucyni wbrew prawu maią iuż trzy klasztory w tym Departamencie. Przykupuią coraz więcéy gruntów i liczba ich codziennie się pomnaża. Klasztory te przyimuią na gospodę pielgrzymuiących bez ustanku mnichów hiszpańskich i włoskich."

Konstytucyonista żali się na to, iż cenzura nie pozwala zostawiać w druku mieysc próżnych tam, gdzie co wykryśliła. Zapytanie w téy mierze zrobiła sławnemu prawnikowi, Panu Dupin, który swoią w téy mierze opinią w osobnym artykule ogłosił, że podług prawa konstytucyi, i podług wszelkich innych zasad prawnych, cenzura niemoże zakazywać zostawiania próżnych mieysc tam, gdzie co wykreśli. Wykryślenie bowiem musi myśl zmienić, a tak przymusza autora co innego mówić niż chciał; gdy tymczasem cenzor ma tylko prawo zakazać mu pewnych rzeczy mówić. Albowiem maxyma iest: *Nemo potest cogi ad factum*; która w tym razie zostaie zgwałconą.

Wszystkie prawie gazety francuzkie umieściły godny uwagi proces, który pomimo poważnéy swéy strony śmiesznym się prawie wydaie. Jestto proces przeciw trzem fanatykom religiynym, którzy podczas processyi nie chcieli zdiąć kapeluszów z głowy, a opieraniem się policyi sprawili zamięszanie. Stawieni przed sąd oświadczyli, że im ich religia nie pozwala przed służbą szatana odkrywać głowy. Że oni są prawdziwi Chrześcianie, tamci zaś wyznawcy szatana, a szatan Napoleon zaprowadził te bałwochwalcze obrządki. Pokazało się, że pewien duchowny, nazwiskiem Fleuriel, który się udaie za poprzednika maiącego się znowu ziawić Jezusa Chrystusa, w ten błąd ich wprowadził. Pokazali także pewien rodzay manifestu tego Fleuriela, o którym utrzymuią, że im go dał sam Duch S. — Pomimo tego osądzono ich na kilkodniowe więzienie. Bronieni byli z urzędu, chociaż sami opierali się temu, wołaiąc: że Bóg iest ich obrońcą. Gdy im odczytano wyrok, uklęknęli wszyscy trzey, i zawołali: Oto macie nasze ciała; ale te nic nie znaczą, wy sługi szatana.

Dzieła Waltera Skotta: „Życie Napoleona B. i krótki rys rewolucyi francuzkiéy", wyszły tu dwa tomy w ięzyku angielskim i francuzkim. Maią one służyć za wstęp do całego

dzieła. Artykuł krytykuiący w Gazecie franc. umieszczony tak o tém piśmie sądzi, iż te dwa tomy obok kilku fałszów historycznych i widocznych sprzeczności okazuią ieszcze wielki pośpiech i niedbałość w stylu, któréyby się tak sławny pisarz niepowinien był dopuścić; tak iż to za osobliwość uważać można, iak mąż, który przecie wiedział o swoiém dziele, że ie pisze dla całéy Europy, na układ tak interessownéy historyi mógł mniéy poświęcić staranności iak na napisanie romansu.

Dzisieyszy numer Gazety Francyi zawiera drugi krytyczny artykuł z powodu wydanego przez W. Skotta *życia Napoleona*, w którym wytknięte są nowe dowody skwapliwości, z iaką tak szacowny z innych miar autor tego dzieła tą razą pracował, i którą iedynie uważać można za przyczynę błędów historycznych, nasuwaiących się tak często przy odczytywaniu wyszłych dotąd tomów.

Dzienniki tuteysze nicuią niemiłosiernie Waltera Skotta z powodu iego opisu życia Napoleona, ale umieszczaią z niego ciekawe wyiątki. Pomiędzy temi znayduie się następuiący: Po bitwie pod Rivoli, młody oficer francuzki, nazwiskiem René, zaymował wieś Garda, niedaleko ieziora tegoż nazwiska. Rewiduiąc on swoie przednie czaty spostrzegł kilku zbliżaiących się austryaków, i rozkazał swéy straży, ażeby ich okrążyła i zabrała. Posunąwszy się kilka kroków daléy, wszedł niespodzianie na nieprzyiacielską kolumnę z 1800 ludzi, których dla zakrętu drogi niemógł prędzéy zoczyć. Dowódzca austryacki woła na niego, ażeby się poddał; lecz w oka-mgnieniu odpowiada mu René odważnie: „Poddaycie się sami! pobiłem waszą przednią straż, czego oto ci ieńcy dowodzą; złóżcie broń, albo wam pardonu niedam!“ Żołnierze francuzcy zgodzili się zaraz na plan swoiego dowódzcy i powtórzyli głośno: „Złóżcie broń!“ Oficer austryacki ociągał się i chciał kapitulować, lecz Francuz niechciał na to zezwolić i żądał niezwłocznego poddania się. Austryak, który niewiedział co począć, oddał mu szpadę i wezwał swych żołnierzy, ażeby się także poddali. Gi uważaiąc co się święciło, niechcieli go słuchać, poczém René z wielką przytomnością rzekł do Oficera: „WPan iesteś Oficerem i człowiekiem honoru, znasz przepisy woienne, poddałeś się i iesteś moim ieńcem; lecz ia zawierzaiąc WPana słowu, zwracam mu szpadę; zmuś WPan swoich ludzi, ażeby się poddali, lub każę uderzyć na nich moiéy dywizyi z 6000 ludzi złożonéy!“ Austryak skruszony napomnieniem i groźbą Francuza, zapewnił go, iż może się zdać na dotrzymanie słowa, i obróciwszy się do swych żołnierzy, nakłonił ich do poddania się, ale też niebawnie się przekonał, iż go Francuz obiechał, i że zamiast dywizyi tylko z 12 ludźmi miał do czynienia.

W tych dniach zaymował się Sąd osobliwszym processem. Pewien człowiek udawał, iż odkrył taiemnicę robienia oleiu z wody, i powiodło mu się otrzymać od iednego bogatego kapitalisty znaczną summę pożyczanym sposobem. Kosztowny materyał, który miał sprawić tę przemianę, zostaie wrzuconym do studni; po upływieniu iednego miesiąca przedsiębiorą probę, pompuią i wychodzi — czysta woda. Posiadacz taiemnicy przypisuie to niedostatecznym funduszom, a kapitalista daie z siebie wyłudzić drugą pożyczkę. Upływa znowu miesiąc, panowie ci przychodzą, pompuią i iak dawniéy tak i teraz znayduią — wodę. Otwieraią się kapitaliście oczy, udaie się do sądu i skarzy mniemanego fabrykanta oleiu o oszukaństwo. „Omyliłem się, rzekł oszust, panowie Thenard i Gay-Lussac zawiedli mię. Powiadaią oni w swoich prelekcyach chemicznych, iż oley składa się z wody i kwasu węglaniego, a że rzeczą iest niezaprzeczoną, iż woda iest wodą, i że węgle zawieraią w sobie kwas węglany, mógłem więc ztąd wnosić, iż z wody i węgli daie się robić oley. Sąd posłał rzecz tę iednemu z pomienionych panów do opinii, ale tymczasem fabrykant ów idąc po rozum do głowy, zemknął, a kapitalista z wstydem osiadł na koszu.

Z pewnego literackiego pisma następuiący umieszczamy wyiątek o Karolinie Cordaye: „K. Cordaye czuła mocno nieszczęście swoiéy oyczyzny, i postanowiła zemścić się za nie na naystraszliwszym i nayokrutnieyszym z iéy oprawców. Niepewna była przez czas nieiaki, czy na Robespiera, czy na Marata ma paść iéy wybór. Jeszcze się niebyła zdecydowała, gdy się iéy dostał w ręce numer peryodycznego pisma, pod napisem: *Przyiaciel ludu*, w któ-

rém poczwara rozlewaiąc swóy iad pod tak pięknem godłem, powtorzył swóy ulubiony wyraz: że ieszcze dwakroć stotysięcy głów spaść musi. To skierowało iéy żelazo na Marata. Udała się do Paryża, trzymaiąc w utaieniu swóy bohatyrski zamiar: tyle miała mocy umysłu, że iéy krewni, których iéy humor ponury niespokoyności był nabawił, daleko ią znaleźli weselszą, spokoynieyszą i uprzeymieyszą, niż kiedy. Przed odiazdem trudniła się pilnie robotami ręcznemi, które zawsze nad umysłowe zatrudnienia przekładała. Chciała ieszcze dać opatrzenie kobiecie, zostaiącéy w iéy służbie, i wyrobiła iéy mieysce u iednéy z przyiaciołek swoiéy familii. Rozpoczęła także wyszywanie chustki, którą miała na pamiątkę dać dziewczynie służebnéy; lecz widząc, że iéy nie wykończy, zaniosła ią do hafiarki, i zapłaciwszy naprzod, prosiła, aby, gdy dokończy, oddała ią téyże dziewczynie. To wszystko w ten sposob urządziwszy, poiechała do Paryża, gdzie, iak wiadomo, uwolniła Francyą od krwiożerczego potworu. Z tych dotąd nieznanych okoliczności, wyiętych z dzieła: *Biographies des Contemporaines*, Pana Auche-Neloy, iasno się pokazuie, że ten wielki zamiar nie czynił żadnéy przeszkody w iéy codziennych zatrudnieniach. Z taką to łatwością iéy wielki umysł zniósł okropną myśl morderstwa, które iéy sumienie za powinność na nią wkładało, a którego nieochybnym skutkiem musiała być gilotyna!"

Z dziełka Pana J. J. de Bausset, Prefekta cesarskiego pałacu, (*Memoires anecdotiques* tyczące się wewnętrznéy części pałacu i niektórych zdarzeń, pod panowaniem Cesarza od roku 1805. do 1814. iako dodatek do historyi Napoleona) umieściła Gazeta Paryska niektóre wyiątki, z których tu treść podaiemy:

Po wstępie wykazuiącym wiarogodność autora, robi uwagę Gazeta Paryska, iż czas, w którym swoie dzieło wydał, pozwolił mu otwarcie się wynurzyć; albowiem teraz przecie przekonał się rząd francuzki, iak śmieszną iest rzeczą sierdzić się, że tak wielkiemu mężowi składaią hołd należny; iuż teraz za nadto stał się roztropnym, aby miał drzeć przed cieniem.

Zaczyna autor od obszernego opisu wewnętrznéy ekonomii pałacu cesarskiego, podaiąc nawet reiestr potraw. Jakkolwiek się to komu zdawać może zbytecznem, iest przecież potrzebnem, aby nam wytłómaczyć nadzwyczayną pomierność wydatków na utrzymanie domowe, które nigdy nieprzechodziły 2,400,000 Fr. Napoleon lubił około siebie świetność, ale smak iego był skromny i prosty; wszystko u niego było gustownie, wszystko w pięknym porządku, ale bez wszelkiéy rozrzutności.

Ta prawie obywatelska oszczędność w wydatkach na dom cesarski, dziwnie odbiia od hoyności, z iaką wspierał wszelkie przedsięwzięcia dążące do pospolitego dobra. W roku np. 1818. na same publiczne budynki wydano 2 milliony 450,000 Fr. Prócz tego wykupiono dyamenty koronne przez dawnieyszy rząd zastawione i ieszcze więcéy przykupiono; do Muzeów przydano za 30 milionów obrazów, posągów, starożytnych zabytków i t. d. W ogólności wydano z listy cywilnéy i dóbr koronnych 116 milionów 850,000 Fr. bez uciemiężenia mieszkańców pod iakimbądź względem.

Potém opisuie Pan de Bausset swoią z Napoleonem podróż do Medyolanu, dokąd się N. udał dla przyięcia owéy żelaznéy korony; i podróż do Baionny, którą wyprawą nazwać można; bo przyniosła nieszczęściem Napoleonowi koronę, któréy niepotrafił utrzymać na głowie swego brata. Autor miał od N. zlecenie tłumaczyć nadsélane z Hiszpanii pisma poufałe. Dokumenta, które zebrał o spisku w Eskurialu i o sprawie w Aranhuez, odkrywaią zasłonę z czynności, które były ich skutkiem, a które naostatku N. przy zamkniętych drzwiach w zamku Marrac rozstrzygnął. Te okoliczności nadto iasno dowodzą, że zrzeczenie się korony przez Karola IV., które było wymuszone w Aranhuez, w Baionie dobrowolnie nastąpiło.

Po ziezdzie Baiońskim nastąpił ziazd w Erfurcie, znany z przyiaznych oświadczeń Cesarza Alexandra ku Napoleonowi. Tu między innemi wydarzyła się rzecz, która z wielu względów na przytoczenie zasługuie. Gdy pewnego dnia N. przyimował u stołu Cesarzów, Królów i Wicekrólów, miał sposobność sprostować omyłkę chronologiczną, którą Xiążę Prymas popełnił mówiąc o wydaniu złotéy

bulli. A na podziwienie Xiążęcia, zkądby N. tak wielką w tych rzeczach biegłość posiadał, odpowiedział: „Gdym ieszcze był Porucznikiem w drugim pułku artylleryi — — — “ tu spostrzegłszy, że te słowa mocno uderzyły dostoynych gości, powtórzył z uśmiechem: „Gdy miałem zaszczyt być Porucznikiem w 2gim pułku artylleryi, przepędziłem 3 lata w osadzie w Valence. Nie lubiłem bywać w towarzystwie, ale naywięcéy bawiłem w domu. Szczęśliwém zdarzeniem dostałem się do gospodarza, którym był bardzo światły i uprzeymy księgarz, posiadaiący znaczny zbiór książek. Te ia kilka razy przeczytałem; a z tego, com czytał, spamiętałem wszystko, nawet i to, co z moiém powołaniem nie ma żadnéy styczności. Mam zaś z przyrodzenia nadzwyczayną zdolność pamiętania liczb: i tak często mi się zdarza z Ministrami, iż im powtarzam wszelkie szczegóły i wszystkie liczby z rachunków, które mi od dawna pokazywali.“ Coza szlachetna duma, wśród tylu Panuiących szczycić się z tego, że był Porucznikiem w pólku artylleryi. Lecz niestety N. o podobnych rzeczach właśnie wtenczas tylko wspominał, kiedy był między monarchami; ale wśród współobywateli zdawał się zapominać o wszystkiém, coby mogło dumie iego hamulec założyć, przymuszaiąc go mieć wzgląd na prawa tych, którzy niegdyś tyle znaczyli, co on.

To, co Pan Bousset mówi daléy od téy chwili aż do upadku Napoleona, iest prawie całkiém iuż zkąd innąd powszechnie znane. Ale interesowny iest opis abdykacyi, któréy autor był obecnym. „Zrzekam się — rzekł Napoleon — ale nic nieustępuię — — — “ potém zamyślił się; a po nieiakim czasie: „otoż to — rzekł — co za zmienność losu. W bitwie pod Arcis sur Aube wszelkiemi sposobami szukałem chlubnéy śmierci; krok w krok zastępowałem nieprzyiacielowi wdzieraiącemu się na ziemię moiéy oyczyzny; wystawiałem się na naywiększe niebezpieczeństwa; kule iak grad padały koło mnie, podziurawiły mi suknie, ale mnie (dodał z westchnieniem) żadna nie ugodziła. Śmierć, którąbym rozpaczy moiéy był winien, byłaby tchorzostwem; samobóystwo przeciwne iest moim zasadom, ani się pogodzić może z tém wysokiem znaczeniem, iakie posiadam na teatrze świata. Ja iestem skazany na życie! zawołał mocno wzdychaiąc.“

Dodamy w końcu ieszcze iednę anegdotę z czasów konsulatu Napoleona. Od Pani Brignolé wyszedł był właśnie Kardynał Consalvi, gdy ią odwiedziła pewna przyiaciołka. „Zgadniéy Pani, rzekła do niéy, o czém właśnie mówiłam z Kardynałem. Oto o małżeństwie xięży. Kardynał bardzo był kontent z podpisania konkordatu i powiedział, że gdyby rząd francuz. żądał był zezwolenia na żenienie się xięży, stolica rzymska byłaby ie pewno dała, bo ten punkt tyczy się iedynie karności duchowieństwa i t. d.“ Wspomniona dama udała się natychmiast do Konsula z doniesieniem mu, co właśnie była słyszała. Na co on oświadczył, że nie wątpi, iżby tę propozycyą przyięto; ale iéy niechciał uczynić, aby niedać okazyi przedmieściu St. Germain nazywania Oyca S. odszczepieńcem. „Moim zamiarem iest, dodał, mieć Papieża, któregoby powaga była nienaruszona, Papieża prawdziwie katolickiego, apostolskiego, rzymskiego.“ To służyć może za nowy dowód, iak Napoleon miał wzgląd na życzenia *dobrego towarzystwa* (Faubourg de St. Germain.)

Od roku 1814 żył Pan Bausset dwa lata przy Cesarzowéy Maryi Ludwice. Obiecuie i o téy epoce swego życia polityczny wydać pamiętnik, który zapewne nie mniéy potrafi zaiąć czytelnika, iak ten, którego właśnie krótki podaliśmy opis.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Lipca.

Dnia 6. m. b. obchodzono na tuteyszym dworze rocznicę urodzin Królowéy obu Sycylii, siostry Króla Hiszpańskiego.

Xiążę Villahermosa otrzymał order złotego runa.

Oddział gwerylasów, złożony z Hiszpanów i zbiegłych Portugalczyków, przedarł się dnia 27. z. m. pod Alcanices w kray portugalski, napadł na iednę wieś, zrabował w niéy kilka domów i zabrawszy kilku ieńców, powrócił do Kastylii. Nazaiutrz dowodzący w tamecznéy okolicy Generał hiszpański, kazał poymać siedmiu z tych złoczyńców, a między nimi dwóch Podpułkowników i oddać ich pod sąd.

W Katalonii pokazała się nowa zgraia powstańców w okolicy Berga.

Wielkie burze srożyły się niedawno w niektórych okolicach państwa. Dnia 6. i 7. m. b. mieliśmy tu deszcz ulewny z gradem. Kilka dni prędzéy obwód Durango (Biskaia) nawiedzony był straszliwą nawalnicą z piorunami. Grad wielkości kurzego iaia, niekiedy 12 łotów ważący, popustoszył pola zbożowe i w krótkim czasie zniszczył wszystkie nadzieie dobrych sprzętów.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 4. Lipca.

Rząd — słowa Konstytucyonisty — odebrał urzędową wiadomość, iż Xiążę Don Michał niechce być posłusznym rozkazowi swego brata, ażeby przybył do Rio-Janeiro. Z tego powodu wysłał dziś Minister Saldanha bryg Treze de Majo do Brazylii, z uwiadomieniem o tém Don Pedra i usilném zaproszeniem, ażeby przed dniem 25. Października przybył do Portugalii. Wyprawiono także niezwłocznie statek pocztowy do Brest, ażeby czekający tamże z okrętem woiennym Don Juan VI. na Don Michała znakomici Brazylianie, natychmiast do Rio powracali.

Hrabia Villa-Real wyieżdża nareszcie dziś do Londynu; wielka ciekawość, iakie będzie iego przyięcie, ieżeli zwłaszcza, iak zapewniaią, prawda iest, iż Pan Canning ma w ręku własnoręczną protestacyą tego dyplomatyka przeciw Don Pedro na rzecz Don Michała.

Tymczasowy Minister spraw zagranicznych, Pan Saldanha, oświadczył Posłowi angielskiemu Sir William A'Court, iż odtąd niebędzie od niego przyimował żadnych ustnych uwag w ważnych przedmiotach, lecz tylko na piśmie.

Dnia 2. m. b. zawinął tu okręt z Rio z wiadomością, iż właśnie chciano uzbraiać nową wyprawę przeciw Buenos-Ayres, gdy Poseł tego państwa przyiechał w celu układania się o pokóy. Jest mniemanie, iż nastąpi zgoda.

Listy od granicy pomyślnéy są osnowy; widać, iż wyżsi Oficerowie hiszpańscy czynią wszystko, ażeby rozbraiać buntowników i przeszkadzać ich napadom. Zdaie się, iż gabinet hiszpański chce się zbliżyć do naszego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Lipca.

Gazeta dworska z dnia 16. m. b. zawiera nominacye: Margrabiego Landsdown iako Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych; Hrabiego Carlisle iako taynego pieczętarza; Pana Canning, Pana Caryngham (Hrabiego Mountcharles), Pana Gower (Lorda Leweson Gower), Pana Granville Elliot (Lorda Elliot), Pana Fitzgerald i Pana Macnagthen iako Kommissarzów skarbu; Pana Sturges Bourne iako Nadleśnego w Sonthampton w mieysce zmarłego Xiążęcia York i t. d.

Król. Pruski Poseł miał we wtorek czynności z Lordem Dudley w wydziale spraw zagranicznych.

W środę była rada gabinetowa u Pana Canning od 3ciéy do 5téy godziny. Tegoż dnia Margrabia Palmella miał czynności w urzędzie spraw zagranicznych.

Xiążę Portland odwiedził wczoray Pana Canning, który potém z swą żoną poiechał na 4—6 tygodni na wieś do Xiążęcia Devonshire.

Pan Huskisson, który się dosyć dobrze miewa, wyiechał dla rozerwania się przez Calais do Niemiec, Włoch i t. d., w towarzystwie swoiego prywatnego Sekretarza i gońca urzędu spraw handlowych.

Jest mniemanie, iż Podsekretarz spraw wewnętrznych, Pan Hobhouse, i Sekretarz skarbu, Pan Herriers, złożą swe urzędy. Szczególniéy ostatni iest żałowany; iest to — mówi gazeta *Times* — może naylepszy urzędnik w administracyi.

Roboty około drogi pod Tamizą idą znowu żwawo i szczęśliwie.

Podług ostatnich wiadomości, ofiary dla Greków wynosiły iuż w Stanach Ziednoczonych 44,000 Dollarów.

Prywatne wiadomości z Portugalii, umieszczone w gazetach *Goniec i Morning-Herald* opisuią stan tego kraiu iako chwieiący się w naywyższym stopniu; mniemaią nawet, iż systema konstytucyine nie długo się trzymać będzie. Magnaci maią wcale niesprzyiać teraźnieyszemu ministeryum. Z wielką w Lizbonie wyglądano ciekawością, iak się Margrabia Palmella weźmie, czyli przyimie ofiarowane mu ministerstwo lub się z tego wymówi i kray własnemu zostawi losowi.

Gazeta Francyi donosi, iż przybyły z Monte-Video bryg Francuzki przywiozł wiadomość o konwencyi, którą z polecenia Cesarza Brazyliyskiego zawrzeć miał Gubernator w Moto-Crozo z dowódzcą woyska Paraguańskiego. W skutku téy konwencyi pomienione woysko całkiém ustąpiło z kraiu Brazyliyskiego. Podług téy konwencyi Cesarz Brazyliyski uznaie nadane przez Doktora Francia instytucye, a ostatni obowięzuie się zachowywać ścisłą neutralność między Brazylią i Buenos-Ayres. — Kongres Kolumbiyski przyiął zrzeczenie się Boliwara, który też miał się oświadczyć, iż sprawować będzie swóy dostoyny urząd aż do zebrania się wielkiego zboru narodowego. — W Wenezueli dosyć teraz spokoyno i handel wzrasta. Tylko w Curnana i Barcelonie zaszły nieiakie rozruchy między kolorowymi, którzy tam liczną część ludności składaią. Tymczasem herszt, Pułkownik Remos, został od swoich własnych stronników sprzątniony, a drugi, nazwiskiem Santos, poymany i Sądom wydany. — Peruańska Rada regencyina mianowała sama Biskupów i Arcybiskupów na wakuiące mieysca i nakazała sekularyzowanie wszystkich klasztorów, w których znayduie się mniéy iak 8 zakonników. To samo uczyniono w Boliwii, gdzie, podobnie iak w Peru, wolno iest wszystkie obrządki religiyne obok katolickich publicznie sprawować.

Nadchodzące z prowincyy wiadomości o stanie urodzaiów są wciąż bardzo pomyślne i plonne obiecuią zbiory.

Rossyiska fregatta Konstantyn przybyła z Kronsztadu do Portsmouth. Słychać, iż za nią cała flotta przypłynie.

Onegday przedawano tu przez aukcyą interessuiący zbiór rękopiśmiennych i historycznych dokumentów z Król. francuzkich archiwów i o sławnéy familii Turenniusza, tudzież wielu rękopismów nayznaiomszych osób z czasu rewolucyi. Znaydował się między niemi list Katarzyny Medicis do iéy siostrzeńca w przedmiocie ligi; list Henryka IV. do Konnetabla Montmorency, list Maryi Medicis do iéy syna, list Ludwika XIV. do Marszałka Turenniusza i t. d.

Gazeta *Morning-Herald* z dnia 16. m. bież. czyni pod względem ogłoszenia traktatu, tyczącego się Grecyi, następuiącą uwagę: Jedna z gazet wieczornych wspominaiąc o naszym wczorayszym artykule, powiada, iż traktaty zwykły być podpisywane w porządku abecadła. Nam się tak niezdaie; a gdyby tak i w samey rzeczy było, uwaga nasza zawszeby była słuszną, gdyż w tym razie W. Brytania (Grande Bretagne) następowałaby po Francyi. Stoimy przytém, iż przeznaczona dla każdego mocarstwa kopia, przez reprezentanta tegoż wprzód podpisaną bywa. Gdyby więc udzielenie tego traktatu z Francyi pochodziło, byłby Xiążę Polignac nayprzód podpisał. Że zaś Pan Dudley na pierwszém mieyscu stoi, rzecz iasna, iż wydrukowana w gazecie *Times* kopia wyszła z bióra spraw zagranicznych. — Goniec na to: Gazeta poranna, która zrobiła to świetne odkrycie, iż traktat względem Grecyi doszedł wiadomości publicznéy w skutku popełnionego w Ministerstwie spraw zagraniczn. nadużycia zaufania, tak się rozpływa nad swą bystrą logiką maiącą stanowić dowód iéy twierdzenia, iż ie dzisiay powtarza. Przekonani iesteśmy, iż autor nie wierzy ani słowa z tego, co powiada. A gdyby też twierdzenia iego prawdziwe były, usprawiedliwiałyby one tylko tę naszą uwagę, że, ieżeli udzielenie traktatu pochodzi z bióra spraw zagranicznych, stało się to przez nadużycie zaufania, podobne owemu, za pomocą którego Margrabia Londonderry dowiedział się o poiedyńczych szczegółach użycia taynych wydatków, które potém Wysokiéy Izbie przełożył.

Dnia 12. m. b. nieiakiś Mills o iednem oku wystawił niedaleko Londynu swą żonę z uździennicą na szyi, na przedaż. Nieiakiś Gallimore, który iuż dawniéy miał z nią porozumienia, kupił ią wraz z uździennicą za 4 Zł. pol. Ten osobliwszy układ, zawartym został w obecności wielkiego tłumu pospólstwa, które niezmiernie pohuiniwało, gdy nabywca prowadził swą dwunożną własność do domu. Wydawca Gazety *Times* oświadcza z téy okazyi, że iuż często mówił przeciwko takim, pospolitemu prawu zupełnie przeciwnym kontraktom, i że władze powinny się im opierać. Lecz zwyczay ten utrzymuiący się w Anglii od niepamiętnych czasów, iest tylko pozornym dla gminu środkiem otrzymania łatwego, prędkiego i taniego rozwodu, skoro mąż

i żona życzą go sobie, gdy tymczasem prawny rozwód bardzo wiele kosztuie.

W koszarach iazdy w Brigton, żona iednego żołnierza wydała niedawno na świat troie nieżywych dzieci; iest ona trzy lata za mężem i w tym przeciągu czasu porodziła ośmnaście dzieci. (?!)

Nayotylszy człowiek w Anglii umarł dnia 11. m. b. w osobie Pana Agate w Hornsham. Jego trumna była 13 stóp szeroka, a 12 stóp 2½ cala głęboka. (?)

Zapytano się młodéy dziewczyny w South-Wales (Botany-Bay), czyliby niechciała widzieć Anglii? Odpowiedziała na to: Co, ten kray złodzieiów i zabóyców?

Rozmaite wiadomości.

Katolik niderlandzki donosi, iż pewien Wikaryusz przy kościele Panny Maryi w Gandawie, zapozwany został przed sąd policyi, za danie gospody obcemu xiędzu bez doniesienia o tém policyi.

W Bruxelli widziano dnia 6. Lipca w tarczy słoneczném ku środkowi kilka plam. Osobliwie trzy można było rozróżnić, leżące u wierzchołka troykąta równobocznego, którego każdy bok równał się prawie dwudziestéy części średnicy słońca. Jakkolwiek te plamy przez szkło średniéy wielkości wydawały się tylko iak ciemne punkta, iednakże mogą one wielkością swoią kilkakrotnie przewyższać wielkość naszéy ziemi.

Podług wiadomości z Wiednia, Deputowany od stanów kraiowych, Baron Magenberg, kazał swoim kosztem zrobić rys chałupy chłopskiéy we wsi Rohrau, w któréy się kiedyś wielki Haydn urodził, i rozdaie go w podarunku tym, o których iest przekonanym, iż umieią takie świętości szanować.

W Placencyi znalazła się przypadkiem sławna waza bronzowa, odlana przez rzeźbiarza Perrestrono w Rzymie za panowania Papieża Leona X. Ukradli ią byli roku 1771 złodzieie z zakrystyi kościoła Santa-Maggiore; znaleziono ią w budzie perukarza, który iéy używał do wylewania brudnéy wody. Ledwie się dał perukarz nakłonić do wydania tego utworu kunsztu, twierdząc, iż iest iego własnością, znalazłszy ią w nabytym domu.

Pewien żołnierz francuzki, który odbył kampanią rossyiską, zakopał był mały skarb pod iedną wsią w okolicy Wilna, który chciał wydobyć powracaiąc z Rossyi. Lecz dostawszy się do niewoli, posłany był na Syberyą i dopiero ku końcowi roku przeszłego otrzymał wolność. Przechodząc przez Wilno, przypomniało mu się o owym skarbie, pamiętał także dobrze, gdzie go zakopał; lecz z wielkiém zadziwieniem znalazł na tém mieyscu małą blaszaną puszkę z adressowaném do niego doniesieniem, iż zakopaną summę wraz z prowizyą od roku 1813 odebrać może w Nancy od wymienionego w témże doniesieniu domu. Lubo to uważał za szyderstwo, udał się iednak do pomienionego domu handlowego, który mu w rzeczy saméy rzetelnie kapitał i prowizyą wypłacił. Człowiek ten uposadnił się w Nancy, lecz niemoże się dowiedzieć, iakim sposobem i w czyie ręce dostał się był ów skarb.

Za ostatniéy bytności Pani Catalani w Berlinie, mieszkańcy téy stolicy mieli przyiemność, słyszeć razem na iednym i tym samym koncercie dwie królowe śpiewu — Panią Catalani i Pannę Sontag. Ucho, umysł i oko równie były zachwycone śpiewem i widokiem tych sławnych śpiewaczek. Pani Catalani nieutraciła ieszcze powabnéy piękności, któréy wspaniała postawa i bogaty a razem gustowny ubior dodaią okrasy. Brylanty, które tego wieczora miała na sobie, szacowano na 175,000 Talarów. Panna Sontag natomiast czarowała serca wszystkich widzów młodocianą świeżością, wdziękiem, skromnością i przymileniem. Między obiema śpiewaczkami niebyło widać śladu naymnieyszéy zazdrości. Rozczulaiącym był widok, gdy po pierwszéy odśpiewanéy przez Pannę Sontag aryi, Pani Catalani z naywiększym ściskaiąc ią zapałem, rzekła do niéy głośno: „Dieu Vous benisse, mon enfant! Vous êtes la meilleure chanteuse, que j'aie entendue.“

(*Dodatek.*)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 61.

(Z dnia 1. Sierpnia 1827.)

Rozmaite Wiadomości.

Paryż liczy teraz 894,000 mieszkańców; w roku 1821 miał ich tylko 713,000. W 5 lat pomnożyła się tedy ludność o 181,000 dusz. Ludność całego państwa chińskiego wynosi teraz 146,280,163 dusz, a zatém około 3/4 części ludności całey Europy. Rossya ma tylko około 59 millionów mieszkańców.

Niektore dwuznaczności prywatnych doniesień w gazetach Berlińskich: „*Naturalnę modrofarbowane* płótno sprowadził i poleca —n." —„Piękna staynia iest do wynaięcia, na ulicy K. *na drugiém piętrze.*" — „Pod Lipami Nro.... iest mieszkanie do wynaięcia, *po południu od 3ciéy do 5téy godziny.*" — „Poleca się Publiczności *bardzo tanio i trwało* malarz C—."

Drobnostki.

Generał Jezuitów.

Teraźnieyszy Generał Jezuitów nazywa się Luigi Fortis i mieszka w Rzymie. Jest to niskiego wzrostu staruszek nader łagodnego weyrzenia; cały iego układ nosi na sobie cechę prostoty i miłości bliźniego; lecz posiada on równie tyleż chytrości i wytrwałości i przezto z tą większą pewnością dopina swoich zamiarów.

Adwokat Jezuitów.

Jeden z małéy liczby adwokatów Jezuitów w Francuzkiéy Izbie Parów powiedział w nowszych czasach między innemi: „Prawda, iż edykt z roku 1764. zniósł towarzystwo; lecz edykt ten zniósł ie, iak było poówczas, a to, czém iest dziś, nie ma podobieństwa do tego, czém dawniéy było." — „Grzeczna maxyma — rzekł pewien nieprzyiaciel Jezuitów — podług któréy każdy zbrodniarz mógłby powiedzieć: zostałem na śmierć skazany, tak iak byłem w czasie popełnionéy zbrodni, lecz teraz poprawiłem się, a zatém niemożna mnie powiesić."

Złe użycie talentu.

Wiadomo, iż Philokrates poświęcał swóy talent wymowy naywięcéy ofiaruiącemu, tak iż o nim mawiano: Na iego czele stoią słowa: Do wynaięcia lub do sprzedania."

Opinia publiczna.

Jedno z peryodycznych pism paryskich powiedziało niedawno: „Opinia publiczna podobną iest do lampy. Świeci dopóki iéy się pozwolą świecić, lecz gdy ią chcą zagasić, bardzo przykry wydaie zapach."

W piątek dnia 3. Sierpnia r. b. będzie muzyka w ogrodzie i bal, na które Szanowni członkowie resursy naszéy ninieyszém zapraszaią się.

Dyrekcya resursy w domu wolnomularskim.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do instrukcyi względem naboru ludzi do kompletowania woyska pod dniem 13. Kwietnia 1825. wydanéy, a przez Dziennik Urzędowy z roku 1825. Nro. 25. ogłoszonéy, wzywa się niniejszém wszystkich młodych ludzi, którzy się urodzili w latach od 1. Stycznia 1803. aż do 31. Grudnia 1807. iako i tych, którzy iuż przez ten wiek przeszli, a dotąd niestawali przed władzę trudniącą się naborem ludzi, i tu w Poznaniu zamieszkuią, lub w iakowéy służbie, bądź iako służący, pomocnicy, czeladnicy lub uczniowie etc. zostaią, iżby się zgłosili celem wpisania do listy naboru woyska od dnia 1. do ostatniego Sierpnia r. bieżąc. u okręgowego Kommissarza Policyi. W mieysce młodych ludzi, którzy się tu urodzili, lub właściwe tu maią domicilium, na teraz zaś niebędących przytomnemi, rodzice lub opiekuni obowiązani są stawić się i przyzwoite uczynić doniesienia. Wszyscy ci, którzy się pomimo wezwania niniejszego w namienionym czasie niezgłoszą, lub względem których

zstrony pokrewnych meldowanie zaniedbaném zostanie, i którzy z nieuskutecznionego meldowania dostatecznie niepotrafią się uniewinnić, utracą przezto prawo do wszelkich reklamacyy, i skoro zdatnemi do służby się okażą, zostaną przed wszystkiemi innemi pociągnięci do służby woyskowéy.

Poznań dnia 23. Lipca 1827.

Nadburmistrz.

PATENT SUBHASTACYINY.

Sołectwo od zaciągu wolne, pod Nro. 1. w Gramsdorf pod Rogoźnem położone, na 6425 Tal. w roku 1826 oszacowane, a do sukcessorów Jakoba Klawitter należące, na wniosek iednego z wierzycieli publicznie naywięcéy daiącemu przedane być ma. W tym celu termina licytacyine

na dzień 17. Maja,
dzień 17. Lipca,
dzień 18, Września r. b.

z których ostatni zawity, przed Assessorem Sądu Ziem. Mandel w naszéy Izbie stron przed południem o godz. 9téy wyznaczonym został, na który ochotę kupna maiących i kwalifikowanych z tém oznaymieniem wzywamy, iż przyderzenie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, i że taxa i warunki w w każdym czasie w registraturze przeyrzane być mogą, i że licytuiący kaucyą 500 Talarów w gotowiznie lub listach zastawnych złożyć winien.

Poznań dnia 12. Lutego 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W Depozycie podpisanego Król. Sądu Ziemiańskiego znayduie się wiele mass, których właściciele, pomimo wszelkich badań, dotąd niebyło można wypośrednić.

Massy te są następuiące:

1) Massa Marcina Magnuskiego zawieraiąca 59 Tal. 18 śgr. 5 fen.,
2) Holza, Radcy Sprawiedliwości, 23 Tal.,
3) Ernesta Mehling 3 Tal. 10 śgr.,
4) Braci Mojaczewskich 35 Tal. 15 śgr. 9 fen.,
5) Koszuckiego Kasztelana 111 Tal. 3 śgr. 3½ fen.,
6) sukcessorów Tschirner 1 Tal. 6 śgr.,
7) Salischowey Hrabiny 26 Tal. 28 śgr.,
8) Józefa Szymona Molskiego 9 Tal. 5 śgr. 7 fen.,
9) D. Envera, Pułkownika, 53 Tal. 20 śgr. 3 fen.,
10) Bonina, Kapitana, 9 Tal. 7 śgr. 6 fen.,
11) Zawadzkiego, Kapitana, 60 Tal. 1 śgr.,
12) Seydlica, Podporucznika, 80 Tal. 27 śgr. 6 fen.,
13) Petersdorfa, Kapitana, 5 Tal. 10 śgr.,
14) Władysława Unruga 39 Tal. 15 śgr. 4 fen.,
15) Maryanny Szulczewskiéy 26 Tal. 24 śgr. 1 fen.,
16) Boehma, mierniczego, 5 Tal. 20 śgr. 10 f.,
17) Maja, poborcy, 283 Tal. 8 śgr. 6 fen.,
18) Wschowska depozytowa massa bywszego Polskiego Sądu Pokoiu, składaiąca się z dwunastu sztuk monety bez taxy,
19) massa Anny, składaiąca się z 12 Tal. 7 śgr. 10½ fen.,
20) Alexandra Zygmunta Seidlitz 373 Tal. 14 śgr. 4 fen.,
21) Jerzkierskiego 204 Tal. 17 śgr. 10 fen.,
22) Krzysztofa Botha 36 Tal. 3 śgr. 6 fen., i
23) massa Doroty Thalhammer z 10 Tal. 26 śgr. 5 fen. w gotowiźnie, i 30 Tal. aktywów się składaiąca.

Właściciele lub tychże sukcessorowie uwiadomiaią się więc ninieyszém, że w massach pomienionych znayduiące się pieniądze po upłynieniu czterech tygodni przy daléy zaniedbaném żądaniu wypłaty z kassy depozytalnéy do Powszechnéy Kassy Wdów Urzędników Sprawiedliwości odesłanemi być maią.

Wschowa dnia 22. Czerwca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy z dzisieyszą godziną południową nad maiątkiem zmarłego kupca i poborcy Karóla Fryderyka Becker i tegoż równie zmarłéy małżonki Karoliny Louizy wprzód zamężnéy Woydt rodowitéy Braun z Rawicza konkurs otworzonym został, wyznaczyliśmy przeto do podania i wykazania pretensyów

wierzycieli i do ich oświadczenia się względem otrzymania w osobie Ur. Douglas Kommissarza Sprawiedliwości postanowionego Kuratora i Kontradyktora tymczasowego lub, obranią innego termin na

dzień 1. Września r. b.

zrana o godzinie 10., przed delegowanym Ur. Sachse Referendaryuszem, w naszéy Izbie instrukcyinéy.

Zapozywamy więc niewiadomych Kredytorów, ażeby pretensye swoie do massy konkursowéy w tym terminie przyzwoicie podali i ich rzetelność udowodnili, albowiem niestawaiący z wszelkiemi pretensyami swemi do massy prekludowanemi zostaną i im w téy mierze względnie innych wierzycieli, wieczne milczenie nakazaném być ma. Z resztą termin powyż wyznaczony osobiście lub przez dozwolonych Pełnomocników odbytym być winien, a tym którzy osobiście stanąć nie mogą, i którym w mieście tuteyszém na znaiomości zbywa UUr. Fiedler, Stork, Douglas, Salbach, Kaulfuss i Lauber Kommis. Spraw. się proponuie, z których do iednego się udać i w potrzebną informacyą i plenipotencyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 29. Marca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Około 290 szefli wyczyszczonego małego owsa na paszę dla koni, i około 120 szefli wyczyszczonych plew owsianych, na paszę dla bydła zdatnych; daléy:
23 sztuk próżnych beczek od soli i
około 150 szefli otrąb żytnych,
maią być w terminie dnia 16. Sierpnia r. b. zrana o godzinie 10téy sposobem publicznéy licytacyi za gotową zaraz zapłatę grubą monetą, sprzedane.

Poznań dnia 31. Lipca 1827.

Król. Urząd legumin i obroków.

OBWIESZCZENIE.

Gdy podług rozporządzenia testamentowego ś. p. Klemensa Walknowskiego, Kustosza Katedralnege Poznańskiego, passywa iego, gdyby przypadkiem znaleść się iakie miały, z funduszu na to przeznaczonego zaspokoione być maią; przeto wzywa się niniejszém każdy, który pretensye iakowe do pozostałości tegoż ś. p. Kustosza Walknowskiego mieć rozumie, aby z temiż do podpisanych Exekutorów testamentu, do dnia 15. Października r. bież. naypóźniéy, zgłosili się, inaczéy bowiem fundusz legowany, z któregoby zaspokoienie nastąpić mogło, temu, komu należy, wydany zostanie.

Zgłoszenia w téy mierze pocztą, oczekuią się w listach frankowanych.

Poznań dnia 28. Lipca 1827.

X. Musielski. X. Kinosowicz.

Na naynowszy plan miasta stołecznego Wrocławia, odrysowany przez Król. Konduktora JPana Edwarda Hoffmann podług 50. miary, który za 2 miesiące w nader pięknych illuminowanych exemplarzach z 30 cali wysokości i 35 cali szerokości wyidzie, przyimuie podpisany, z zlecenia handlu nakładowego, prenumeratę 1 Tal. 10 śgr. przy zapewnieniu prędkiego tychże rozesłania.

Poznań dnia 1. Sierpnia 1827.

D. Goldberg.

Nowe wino wiśniowe iest do nabycia u
Jana Henr. Steffens,
w rynku Nr. 86.

Od dnia dzisieyszego dostać można w fabryce moiéy na ulicy Dominikańskiéy Nro. 371
tak w małéy, iako też w każdéy dowolnéy ilości
dubeltowéy, świeżéy, bardzo przedniéy wódki wiśniowéy;
niemniéy:

świeżego likworu malinowego			kwartę po 18 śgr.
dito	dito	porzeczkowego	
dito	dito	iagodowego i	
dito	dito	orzechowego	

D. G. Baarth.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 27. Lipca 1827.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	po 88¼	po 88
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	—	91
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	88¼	88
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97⅛	96¾
Wschodnio-Pruskie . . .	—	92¼
Szląskie	—	104

Poznań dnia 31. Lipca 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	89	— —	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. Lipca 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	1	1	6	—	1	2	6
Jęczmień . .	—	22	—	—	—	23	—
Owies . . .	—	19	—	—	—	20	—
Taterka . .	—	28	—	—	1	—	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	7	6	—	—	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	27	—	—	—	28	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	17	6	—	3	20	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 26. Lipca 1827.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	25	—	i	—	—	—
Żyto	1	15	—	-	1	11	3
Jęczmień wielki	1	10	—	-	1	7	6
Jęczmień mały	1	5	—	-	—	—	—
Owies	—	28	9	-	—	25	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—

Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	—	—	i	1	20	—
Żyto	1	15	—	-	1	12	6
Jęczmień wielki	1	6	3	-	1	3	9
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	28	9	-	—	26	3
Groch	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	15	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—